

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Wydawcą: GOSPODARSTWO NIEDZIELNE i GOSPODARSTWO WYCHOWANIECZE wychodzi trzy razy tygodniowo i to na czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnym do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Manswela i Grzegorza.
Saturnina.
Dziś: wsch sło. 7 44 zach. 3 51.
Jutro: » » 7 46 3 50.
Pojutrze. » 7 47 3 49.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czy Ojciec św. ujmie się za Polakami?

Germania, główny organ katolików polskich, rozwiódła się w jednym z ostatnich numerów obszernie nad dzikimi zarobkami polakożerców, którzyby nas przy pomocy nowych praw wyjątkowych za karę wypędzić chcieli. »Wielkopolanin«, czytając do wywodów »Germanii«, takie sobie robi uwagi:

»Germania« odczuwa, że walka przebiega nie tylko przeciwko niemieckiemu, ale nie chce z tego powodu wyciągnąć żadnych wniosków. Wywłaszczanie polskiej ludności dzieje się pod hasłem: Prusy mają być państwem politycznym — to znaczy, że Prusy mają mieć w swym państwie tylko Niemców. Kto nie chce się zniemczyć, tego się nie prześladować póty, póki albo się nie wycofa, albo się na Niemca nie przedziele.

Lecz państwo, które dziś wywiesza hasło jednolitości narodowej, czyż nie może w dziesiątek lat wywiesić hasła o jednolitości wyznaniowej?

Jest to bardzo możliwym. Ustawa wywłaszczająca przenosi nas w ciemne średnie wieki — a w epoce, bliskiej średnio-wieków głośzono i stosowano zasadę: cuius est, eius religio — znaczy to tyle, co: w jakim państwie ma się stosować wyznaniu panującemu — a że dziś nie sam panujący przedkłada władzę, lecz rząd — więc wyznanie ma się stosować do wyznania rządu.

Ponieważ rząd pruski jest protestancki, więc wszyscy obywatele pruscy mają być protestantami.

Niemcy katolicy z niedowierzaniem słuchają nasze wywody, a żydzi zgola nie rozumieją, bijąc w potęgę swych kapitałów. Jednak były za cesarzów rzymskich śladowania chrześcijan, były w czasach królestwa Ludwika XIV śladowania protestantów (hugenotów), w strasznej wojnie trzydziestoletniej ogromne rzezie protestantów i katolików, dawniej i dziś są pogromy żydów, czemu więc w protestanckim państwie nie ma być przyświecającego prześladowania katolików?

Przecież w najnowszych czasach walka religijna dała nam dowód, że tak samo można rozbudzić nienawiść plemienne, nienawiść jednej narodowości do drugiej, jak samo można rozniecić fanatyczną nienawiść jednego wyznania do drugiego.

Któż zaręczy, że nie zabrzmi niezadługo: Prusy muszą być protestanckie! Mądrego polityka rzeczą jest patrzeć w przyszłość i możliwe w przyszłości niebezpieczeństwa zażegnawać. — Dla tego cały świat nieprotestancki w Niemczech powinien wystąpić przeciw ustawie wywłaszczającej, bo to, co nam dziś, wam jutro to zagrożenie może!

Któż zaś jest powołanym do zabrania głosu w tej sprawie?

Oto dla świata katolickiego Rzym i je-

go namietnicy w Prusach: arcybiskupi i biskupi.

Rzym powinien zrozumieć, że tu chodzi nie tylko o sprawę polską, lecz także o katolicką.

Jeżeli projektowana ustawa wywłaszczająca zmusi naszych ziemian do opuszczenia siedzib ojców, jeżeli lud nasz setkami i tysiącami pójdzie na tułaczkę, to któż zajmie ich miejsce? Oto protestant.

Jeżeli i świat katolicki w Niemczech nie oprze się tej ustawie całą swą mocą, przekonana się, że wyrządził sobie przez karygodną lekkomyślność i ospałość szkody niepowetowane.

Przedewszystkiem upraszamy, aby nasza Władza Duchowna zechciała Rzymowi zwrócić uwagę, że ustawa ekspropriacyjna antypolska, jest też ekspropriacją katolicką.

Czyż tu Najwyższy Pasterz Kościoła rzymsko-katolickiego nie ma poprostu obowiązku wywarcia nacisku na swych namiestników, aby zapobiegli ustawie, urągającej wszelkiej sprawiedliwości i tak wyraźnie godzącej w żywotne interesy Kościoła?

Pasterze czuwajcie, aby burza nadchodząca nie rozproszyła wam owieczek!

Tyle »Wielkopolanin«. Tak my Polacy pojmujemy tę sprawę i wierzymy, że jeżeli mamy ojca chrześcijaństwa w Rzymie, to on się ujmie za kochającymi go i uległymi mu katolickimi synami i córami nieszczęśliwej Polski pod Prusakiem.

Wyrok na politykę pruską.

Pastor dr. Tschakert, profesor historii kościelnej na uniwersytecie w Goettingen, pisze z powodu projektu wywłaszczenia:

Do czego to ma prowadzić? Przecież własność to święte prawo. Bardzo nieszczęśliwy to pomysł, jak cała polityka wobec Polaków. Skoro Polacy płacą podatki, dostawiają rekruta, to czynią w zupełności swe obowiązki względem państwa. Czy rząd pruski myśli na serio wojnę prowadzić z utajonymi siłami duchowymi narodu polskiego? Czy to było mądrze wywoływać strejk szkolny? Co rząd, pytam, na tem zyskał? Szkoła jest instytucją państwową, prawda, ale modlitwa i nauka religii w ojczyznym języku to także święte prawo narodu. To nie byłoby słabością, to byłoby mądrością polityczną, gdyby rząd był zamknął jedno oko na to, że rodzice i dzieci chcą nauki religii po polsku. Trzeba się było z Kościołem i księżmi porozumieć, a nie wywoływać takiego fatalnego dla polityki pruskiej strejku.

Rodziłem się na Śląsku. Byłem nieraz w luterańskich parafiach mieszanych. Trzeba widzieć w zborze Polaka-lutra, z jakim nabożeństwem śpiewa po polsku, jak pobożnie słucha polskiego kazania. Przecież taki lud nie umie się wcale modlić do Boga swego po niemiecku. Co to komu zawadza, że jego dusza tylko w ojczyznym języku do Boga się zbliża.

Na tej drodze polityka pruska nie zgermanizuje Polaków ani na Śląsku, ani nawet

na Mazurach. Znam Mazury. Litwin jest tam sentymentalny, ale Mazur, jak każdy Polak, się zatnie.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Nowy skandal polityczny. Redaktor dziennika konserwatywnego »Post« a dawny redaktor czytanej przez cesarza Wilhelma »Tägl. Rundschau«, dr. Henle, wydał w Genewie broszurę, której treść kompromituje w wysokim stopniu kanclerza Buelowa i cały szereg wybitnych osobistości niemieckich, a także członków najwyższego trybunału w Lipsku. Broszura ta jest poniekąd odpowiedzią na znane rewelacje Hardena, ogłoszone zdaniem członków i stronników kamaryli Eulenburgowskiej nie bez wiedzy i przyczynienia się kanclerza. Rozesłano ją do licznych członków parlamentu. Także kanclerz Buelow otrzymał jeden egzemplarz z wezwaniem, aby wytoczył autorowi proces i dał mu przed sądem sposobność dowiedzenia swoich zarzutów. Kanclerz otrzymał tę broszurę już w październiku, ale dotąd nie odwołał się do sądu.

— »Bayer. Vaterland« drwi z Prusaków a mianowicie z ich nowych projektów barbarzyńskiego bezprawia, jakiego się chcą dopuścić przez wywłaszczenie nas z ziemi ojczyznej i zakazanie nam na wiecach i zebraniach mówić »jak nam [dziób] urósł«. »Bayer. Vaterl.« powiada, że hakatyści wpadają na rozmaite projekty, ażeby nas wytępić, pomiędzy którymi brak tylko jeszcze jednego jedynego środka na ucieczkę nas t. j. — wymordowania nas Polaków. Mówiąc o projekcie wywłaszczenia powiada dalej »Bayer. Vaterl.«, że pewien profesor pruski obliczył złożony pieniądz polski w bankach polskich na 107 milionów marek. »Bayer. Vaterl.« pyta się z ironią Prusaków, czy czasem nie dałoby się w ten nowy projekt bezprawia włączyć jaki paragraf, któryby naszych dręczycieli upoważnił do zabrania tych pieniędzy. Tak więc jedni Niemcy z drugich kpią i szydzą i zaś się oburzają Prusacy, że ich zagranica nazywa barbarzyńcami, gdy oni tymczasem mają się za »kulturowy naród«. Dla takiej wilczej »kultury« ma dzisiaj świat tylko jedną ocenę — pogardę.

— Zjazd pruskich socjalistów odbył się w końcu ubiegłego tygodnia w Berlinie. Po między innymi przyjęto rezolucję następującej treści: Drugi zjazd pruskich socjalistów potępia stanowczo bezmyślną i barbarzyńską politykę przeciwpaństwową rządu pruskiego i wyraża swoje sympatyje ludności polskiej w Prusach, walczącej o swoje prawa narodowe. Zjazd jest jednak przekonany, że tylko wtedy Polacy otrzymają swoje prawa, kiedy nastąpią tajne wybory do sejmiku (jak do parlamentu), o co tylko socjaliści sami walczą. Wobec tego wzywa zjazd proletaryat polski (to jest lud) do przyłączenia się do obozu socjalistycznego. — Powyższa rezolucja jest niczem więcej, jak prostym łapichłostwem. Kłamstwem jest, jakoby tylko socjaliści walczyli o tajne wybory do sejmiku, bo walczą o nie tak samo

Polacy, jak i Niemcy, a nawet i wolno-
myślni.

— Posłem niemieckim przy stolicy św.
został zamianowany p. Muehlberg, dotych-
czasowy podsekretarz w ministerstwie spraw
zagranicznych. Pan Muehlberg uchodzi za
zdolnego polityka, po którym się spodzie-
wają, że zdoła przeprowadzić niemieckiego
kandydata na tron arcybiskupa w Poznaniu.

— Państwo niemieckie ma obecnie
4004 i pół miliona długów. Brak więc je-
szcze niecały milion, a byłoby ich tyle, ile
wynosiły koszty wojenne, zapłacone Niem-
com przez Francuzów po ostatniej wielkiej
wojnie francusko-niemieckiej. Od tej olbrzy-
miej sumy płacą Niemcy 146 mil. marek
procentu.

— Parlament obradował o prawie w
sprawie obrazy majestatu, a w poniedziałek
o drożyznie artykułów spożywczych i węgla.
W następne dni będą w dalszym ciągu o-
mawiane interpelacje, a w czwartek przyjąć
ma przed forum parlamentu etat, następnie
prawo o stowarzyszeniach.

— Sejm pruski otwarty został w wto-
rek przed poł. o 11-tej w białej sali zamku
królewskiego. Aktu otwarcia dokonał kan-
clerz książę Bülow odczytaniem mowy od
tronu. Następnie odbyło się pierwsze po-
siedzenie sejmu.

— Co znaczy »deutsche Muttersprache«?
Odpowiedź na to pytanie zaczerpnąć może-
my z urzędowego ogłoszenia p. Eckharda,
król. inspektora szkolnego w Kępnie. Pan
ten w nr. 46 »Kreisbl.« kępińskiego wzywa
nauczycieli swego obwodu, aby mu nade-
śleli statystykę języka ojczystego dzieci
szkolnych. W tem zawiązaniu taką czyta-
my zasadę: »Die zweisprachigen Kinder
gelten als mit deutscher Muttersprache«.
Jeżeli się tak liczy, to nie dziwić się, że
statystyki urzędowe teraz tak wielu podają
Niemców w ziemiach polskich.

— **Rosya.** We Warszawie pracują re-
wolucyoniści bombami. W zeszłym tygodniu
rzucano w rozmaitych miejscach 7 bomb,
które pozabijały mnóstwo osób i narobiły
wiele szkody. W czwartek rzucił niejaki
żyd Goldstein bombę w składzie odzieży
Hoffenberga. Skład został zrujnowany, a
Goldstein stracił obydwie nogi. W Peters-
burgu rewidowała policja w nocy na czwar-
tek mnóstwo pomieszkań. Odkryto spiszek

LEKARZ OBLAKANYCH.

12) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— W Fontenebleau wiedziano już na-
turalnie o morderstwie popełnionym w Me-
lun. Nędzny ubiór i nieosobliwa mina nie-
znajomego nie wzbudzały zaufania. Zaraz
też kupiec powziął podejrzenie.

— »Nie mam drobnych — powiedział
— pójdę więc zmienić pieniądze u sąsiada.«
I wyszedł, dla tego prosto, aby za-
wezwać policję. W pięć minut później nie-
znany jegomość został zaarrestowany i od-
prowadzony do komisarza policji. Zrewi-
dowano go i podejrzenie zmieniło się w pe-
wność zupełną.

— Jakim sposobem?

— Znalezione przy lotrze pugilares Fry-
deryka Baltusa.

— Czy był tyle głupim, że go zatrzy-
mał przy sobie? — zawołał bankier.

— Tak, właśnie.

— Ależ to dowód bezwzględny!

— Tak samo osądził i komisarz policji.

— Cóż się stało z piętnastoma tysiąca-
mi franków?

— Zniknęły! — Pugilares, przedziura-
wiony w kilku miejscach, zawierał tylko
dwa bilety stu frankowe, podziurawione w
ten sposób, co i pięćdziesiąt franków. Wi-
docznie kula, której ślad znalezione po nad
lewem biodrem pana Baltusa, straciła siłę,
przeszywając skórę pugilaresu. Nie było
żadnej wątpliwości! Pojmano prawdziwego
mordercę nieszczęśliwego młodzieńca. Czy
jesteś pan także tego zdania?

— Jestem pewny, że nie pozostawało

rewolucyjny, który zamierzał w najbliższym
czasie dokonać zbrodni.

— **Włochy.** Ojciec św. wydał nową
encyklikę, którą ogłoszono w środę wieczó-
rem. Papież nakazuje wszystkim katolikom,
ażebym poddali się w pokorze wszystkim
rozporządzeniom komisji, którą ustanowił
papież Leon XIII w celu zbadania biblii, to
jest, ażebym uznali wyrok jej tak samo za
rozstrzygający, jak wyroki świętych kongre-
gacji rzymskich. W dalszym ciągu zwraca
się Ojciec św. przeciw wszystkim tym, któ-
rzy zaczepiają ostatnią papieską encyklikę
o modernizm i grozi im ekskomuniką, to
jest wyklęciem z Kościoła św., gdyby trwa-
li w swym oporze. W końcu wzywa bisku-
pów i kierowników kongregacji duchownych,
ażebym usuwali ze seminariów wszystkich
tych, którzy wyznają przekonania moderni-
styczne. Napomina też Ojciec św. bisku-
pów, ażebym nie wyświęcali na księży tych
kleryków, którzy mają skłonności do błędnych
nauk i aby wydali zakaz sprzedaży książek
modernistycznych w swoich diecezjach.

**Biuro „Straży“ i biuro Informacyj-
ne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wil-
helmowskiej) nr. 18** w podwórzu jest
otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w
niedziele i święta od 12—2. Adres: Dr. Ta-
deusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon
1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego
materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń
policyjnych i administracyjnych, nadużyć
komisarzów, landratów i urzędników stanu,
akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku
posłów naszych.

Wiadomości kościelne.

Poznań. W niedzielę, 24-go bm., rok
minał, jak Pan Bóg zabrał z tego świata
nieodżałowanej pamięci ks. arcybiskupa
Floryana. O następcy jeszcze nie sły-
chać.

Śląsk. Wspaniały kościół domu misyj-
nego w Heiligkreuz pod Nisą został 14 bm.
przez ks. dziekana Pischla z Nisy poświę-
cony. Ow dom misyjny należy do kongre-
gacji, założonej przez ks. Arnolda Janssena
w Steyl.

nędznikowi, jak tylko przyznać się odrazu
do winy...

— Wcale tego nie uczynił. Badany
przez komisarza policji, wypierał się owszem
stanowczo wszelkiego udziału w zbrodni.
Przyprowadzony do Melun i postawiony
wobec trupa zachował się tak samo. Po-
wiedziano mu, że skoro znalezione przy
nim pugilares ofiary, wina jego jest jasną
jak słońce, on jednak ciągle się wypierał,
spokojnie, stanowczo, bez żadnej a żadnej
arogancji...

— Jakże się tłumaczył jednak z posia-
dania pugilaresu?

— Odpowiedział ciągle: »Dano mi go«.

— Któż go dał jednakże?...

— Komisarz policji stawiał, rzecz pro-
sta to pytanie, a podejrzany odpowiedział:
»Człowiek, którego prosiłem o jałmużnę, w
nocy, w lesie Seineport«.

Pan Delariviere wzruszył ramionami.

— Jałmużna z piętnastu tysięcy fran-
ków! — wykrzyknął. — To prosto sza-
leństwo!

— A jeżeliby ten nędznik powiedział
prawdę? — mruknął Grzegorz Vernier.

— Niepodobna!...

— Dla czego? — Sprytny morderca
Fryderyk Baltus, napotkawszy zebra, mógł
sobie tak rozumować: »Jeżeli dam
temu człowiekowi część owocu mojej zbro-
dni, jeżeli złożę w jego ręce dowody oskar-
żające, to zwróć przeciwko niemu podej-
rzenie, jakiego mnie mogło dosięgnąć. Za-
płatany w zarzuconą siatkę, napróżno się
będzie szamotał, aby o swojej niewinności
sąd przekonać«.

— Rzeczywiście, że to jest możliwe —
odrzekł po chwilowym zastanowieniu ban-
kier. — Ale można było albo zwalić, albo
utrwalić dowody materialne, za pomocą

Austria. Na walnym zebraniu katoli-
ków oświadczył znany przywódca katoli-
ków, nadburmistrz miasta Wiednia i poseł
do sejmu Lueger, że uniwersytety powinny
być zreformowane. Obecnie są one rozsa-
dnikami niewiary i rewolucji. Mówca zre-
formował Wiedeń, bo zmienił radę miejską
na katolicką, podczas gdy w niej dawniej
górowali żydzi. Jeżeli Bóg go jeszcze długo
zachowa, to niezawodnie doprowadzi on
do skutku też naprawę stósunków uniwer-
syteckich. Jego skuteczne działanie świad-
czy, czego to dokonać może jeden mąż
dzielny.

Na grudzień

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską«
na wszystkich pocztach lub u listowych po-
wsiach. »Gazeta Olsztyńska« kosztuje na
miesiąc grudzień na pocztę

tylko 34 fen.,

z odnośnikiem w dom 42 fen.

Wobec trudnego położenia, w jakim
społeczeństwo polskie się znajduje, wobec
chmur, które zawisły nad nami, gazeta pol-
ska, szczerze katolicka i narodowa, przytem
broniąca spraw naszego ludu, winna się
znajdować w każdym polskim domu.

Każdy z nas powinien nareszcie nabyć
tego przekonania, że tylko przez oświatę
możemy poprawić naszą dolę. Oświata jest
najpotężniejszą dźwignią, najważniejszym
czynnikiem, popychającym naprzód sprawę
naszą. Zatem należy się garnać do oświaty
i czerpać z wszelkich możliwych i dostę-
pnych nam źródeł.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozsze-
rzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-
katolickie pismo na Warmii i w Prusach
Wschodnich!

Rodzice polscy! Uczcie dzieci
Wasze mówić, czytać i pisać po polsku.
Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest
Polskiem kto się potomstwu swemu zniem-
czyć pozwoli.

dowodów moralnych. Łatwo było wywie-
dzieć się o przeszłości tego człowieka, łatwo
wybadać, czy jego życie przeszłe pozwala
przypisywać mu zbrodni, łatwo było wy-
śledzić, czy doszedł naprawdę do tego, iżby
zdolnym był w nocy, w lesie i to w czasie
zimna i zawiei śnieżnej, w czasie, kiedy naj-
bardziej niebezpieczny znaleźć sobie jakieś schronienie,
czyhać na spełnienie morderstwa?...

— Niestety! sprawiedliwość potknęła
się o niemożliwą do przebycia zapórę...

— Jakto? — odezwał się pan Delarivie-
re, zaintrygowany i zaciekawiony opowia-
daniem doktora.

Vernier mówił dalej:

— Oskarżony nie miał przy sobie za-
dnych dowodów, pozwalających nabrać
przekonania kto on rzeczywiście. Badano
go, Bóg wie, ile razy i nic się nie dowie-
dziano.

— Na pytanie, jak się nazywasz?

— »Piotr« — odpowiedział.

— »To jest imię chrzestne, ale jakie
jest twoje nazwisko?«

— »Nie mam żadnego nazwiska«.

— »Gdzie się urodziłeś?«

— »Nie wiem«.

— »Ile masz lat?«

— »Nie wiem«.

— »Gdzie mieszkałeś zanim do Fonte-
nebleau przybyłeś?«

— »Na gościńcach«.

— »Co robiłeś?«

— »Zebrałem«.

— »Masz ojca lub matkę?«

— »Nie znałem ich nigdy«.

— »Masz choćby krewnych jakich?«

— »Nie znam żadnych«.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 27-go listopada 1907.

— Rodacy! Obecny czas to najstosowniejszy do zapisywania sobie »Gazety« na miesiąc grudzień, tj. ostatni miesiąc w tym roku. Jest to mianowicie czas bardzo stosowny dla tych, którzy chcą sobie »Gazetę« naszą zapisać na próbę. Przypomnijcie to waszym znajomym, którzy dotąd żadnej dobrej polskiej gazety nie czytają, a spełnienie przez to dobry uczynek wobec sprawy polskiej. Czas już jest krótki, bo 1-szy grudzień za pasem, więc pospiech jest pożądany. Dalej rodacy, do dzieła, do agitacji! — a praca wasza napewno nie będzie daremną.

— Na tutejszym głównym dworcu w poczekalni IV klasy skradziono robotnicy Sawackiej z Królestwa portmonetkę z 24 markami. Złodzieja wkrótce wykryto w osobie zagranicznej robotnicy Pinkowskiej. Odebrano jej skradzione pieniądze i odstawiono do tutejszego więzienia.

— Stolarz Jan Krüger, zatrudniony w fabryce pp. Beyer & Thiel otrzymał za 36 letnią pracę na jednym miejscu od cesarza ogólną odznakę honorową, którą mu w sobotę radca p. Donath na piersi przypiął i to w obecności całego personelu fabrycznego. Pan Thiel obdarzył wiernego pracownika darem pieniężnym, a także pięciu innym pracownikom, którzy od 18—25 lat stale u niego pracują, wręczył nagrody pieniężne.

— W lesie kudypskim odbyło się w tych dniach polowanie z naganką. 15 strzelców ubił przytem 29 zajęcy i 3 lisy.

— Godne uwagi. [W obec mrozu przypomina się właścicielom domów obowiązek posypywania chodników przed domami popiołem lub t. p. Jeżeli bowiem skutkiem ślizgawicy wydarzy się komu nieszczęśliwy wypadek, to mogą za koszta leczenia itd. zostać pociągnięci do odpowiedzialności. Podobnie ma się rzecz z oświetlaniem się schodów z nastaniem ciemności. I na to zwracamy więc uwagę.

— Mały ogień powstał w niedzielę wieczorem w mieszkaniu p. Steppke w ulicy Lipszackiej nr. 40. Pani St. postawiła na oknie lampę od której wskutek, przeciągu zapaliły się firanki, a od tych sprzęty i meble. Ogień ugasili domownicy. Szkodę w spalonych rzeczach i meblach obliczają na 300 marek.

— Nowe pismo polskie — jak pisze »Gaz. Tor.« wychodzić zacznie z Nowym Rokiem w Westfalii pod tytułem »Ojczyzna«. Pismo ma wychodzić co tydzień a poświęcone będzie sprawom narodowym, religijnym i oświaty. Obok obszernego działu powieściowego będzie nowe pismo miało osobny dodatek religijny p. t. »Dzień Boży« i gazetkę dla dzieci p. t. »Szkółka narodowa«. Przedpłata na pocztę wynosić ma 75 fen. kwartalnie. Gdzie pismo się będzie drukowało, na razie jeszcze nie zdecydowano.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Kronowo.** W naszej wiosce są obecnie kradzieże na porządku dziennym. Niedawno skradziono nauczycielowi kilka koszy buraków, obecnie znaczną ilość drzewa z podwórza, a także u innych mieszkańców często słychać o kradzieżach. Zandarmi mimo usiłowań dotąd nie mogli sprawców wykryć.

* **Brunswald.** Ubiegłej niedzieli obchodzono w tutejszym kościele uroczystość parafialną św. Katarzyny.

* **Biskupiec.** W sobotę wieczorem wybuchł ogień w chlewie i budynku zapasowym hotelisty pana Pohla przy rynku. Przy pomocy straży ogniowej i oddziału wojska ograniczono pożar na te dwa budynki, które spaliły się doszczętnie. Przyczyna pożaru dotąd nie stwierdzona.

* **Nibork.** Tutejszy browar zamkowy osiągnął w tym roku 3342 marki czystego zysku. Akcyonariusze otrzymają 7 procent dywidendy.

* **Szczytno.** Kupiec p. Emil Kopkow sprzedał swą posiadłość gospodarzowi Wilhelmowi Schlüterowi ztąd za cenę 15,750 marek.

* **Działdowo.** Tutejszy urząd pocztowy zamieniony zostanie z dniem 1 go kwietnia 1908 na urząd pocztowy I klasy. — W nocy na poniedziałek wybuchł ogień u ogrodowego Pawła Grochowskiego. Szkodę, jaka wskutek ognia powstała, obliczają na 500 marek.

* **Królewiec.** Na stawie Lauthera urządziły dzieci szkolne ślizgawkę. Nagle lód się zarwał i dzieci wpadły do wody. Trzech chłopców i dziewczę utonęło. Ciała ich wydobyto z wody w trzy godziny po wypadku.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Brodnica.** Gminę kolonizacyjną Brinsk przeinaczono na »Langendorf«.

* **Skarszewy.** Rodzina Przybylskich obchodziła tych dni trzy razy w tonie swem wesele, a mianowicie 72-letni stolarz Jakób P. z 66-letnią małżonką swą złote wesele, syn ich srebrne, a wnuczka brała ślub.

* **Z Swieckiego.** 19 letni syn posiadziela Krzyżanowskiego w Grucznie popełnił samobójstwo. Posprzecząwszy się z swym ojcem, wyszedł z domu. Po kilku dniach zauważyły dzieci pływający po niedalekim stawie kapelusz. Przeszukano staw i znaleziono ciało samobójcy, który przywiązał sobie był do szyi ciężki kamień.

* **Eiblag.** 800 marek nagrody wyznaczono na wysledzenie podpalaczy, którzy na majątku Gruenfelde w niespełna dwa lata wznieśli 7 razy pożar i wyrządzili tem samem wielkie szkody. 500 marek wyznaczył prokurator, 300 mk. dzierżawca dominialny Sahr.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Murarz p. Józef Zawada z Gniezna uratował z narażeniem własnego życia dwoje dzieci robotnika Skorego od utonięcia. Dzieci ślizgały się na lodzie, zatały się i poczęły tonąć. Zawada, usłyszawszy, iż ktoś się topi, rzucił się na ratunek, a pomimo tego, że lód zarwał się pod nim, broczy we wodzie, łamiąc lód przed sobą pięściami i dokonał bohaterkiego czynu, ratując chłopca, a następnie dziewczynkę. — W sprawie strasznego nieszczęścia kolejowego, które się swego czasu wydarzyło pod Jankowem, wytoczyła prokuratora gnieźnieńska skargę przeciw 8 osobom. Z urzędników kolejowych jest oskarżony zawieszony w urzędzie kierownik pociągu Burgel i palacz, z robotników kolejowych przodownik i 5 innych robotników.

* **Poznań.** Ze prześladowanie Polaków w Prusach wywołuje uczucie wstydu u uczciwych Niemców nawet hen za granicą, dowodzi list, który ogłaszają »Posener Neueste Nachrichten«. Autor listu pisze, że otrzymał od pewnego Niemca, zamieszkałego w Australii, wycinek z gazety niemieckiej, wychodzącej w Melbourne, która referowała o polskim chłopie w Poznańskim, zmuszonym mieszkać w wozie cyrkowym dla tego, że nie otrzymał pozwolenia na pobudowanie domu mieszkalnego. Jeśli istotnie — pisze ów Niemiec australijski — takie stosunki panują w Niemczech, to Niemcy przebywający za granicą muszą się wstydzić, że są Niemcami!!!

Proszę żądać
wszędzie

Pierniki Markiewicza

nieustępujące
w niczem
wurobom obcym.

Tymczasowe doniesienie.

Podczas mojej ostatniej podróży w ubiegłym tygodniu zakupione zapasy towarów, wtem

Konfekcja damska, materye na suknie, bielizna itd.

— będą w przyszłych dniach sprzedawane. —

L. HIRSCHFELD.

REHFELD & GOLDSCHMIDT, Olsztyn, Rynek nr. 6,

skład towarów manufakturowych. — Konfekeya męska i damska. — Kapelusze damskie,

==== polecają się szczególnie =====

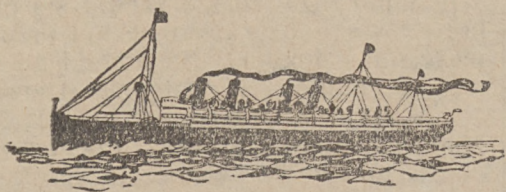
jako najtańsze i najlepsze źródło zakupu.

Wielki wybór!

Skora i rzetelna usługa!

Norddeutscher Lloyd.

Bremena.



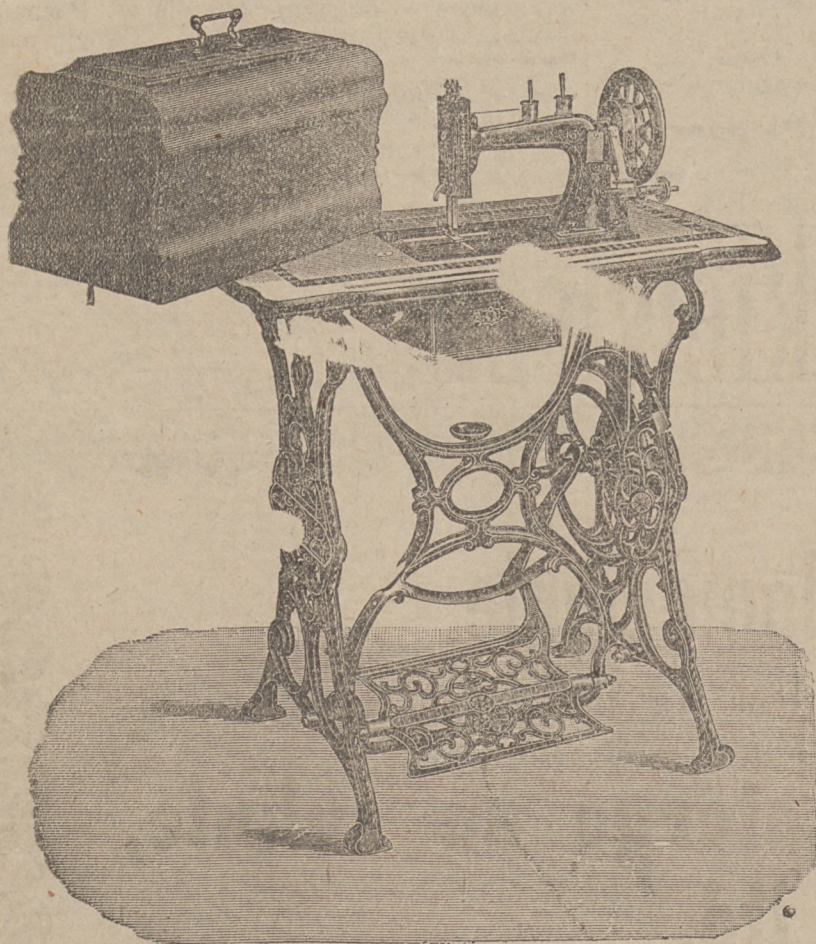
Regularne połączenia parowcami pospieszn. i pocztowem

z Bremeny do Ameryki,
Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg
Baltimore. ⚓ Galveston.

Blizszych wiadomości udziela

F. Montanus, Berlin, Invalidenstrasse 93.

Maszyny szalowe najlepszej fabrykacji — po 48 m. i 60 m. — tylko za gotowca, poleca



L. HIRSCHFELD

Baczność! Nie przeoczyć! Baczność!

Sprzedaz porcelany w „Kaisergartenie“ odbywa się jeszcze, aż do 30 listopada. Najlepsza okazja zakupu dla odsprzedających. Ceny bardzo tanie, aby zaoszczędzić fracht zwrotowy. O laskawe poparcie uprasza

Hermann Seidemann,

händler porcelany w Reichenbachu.

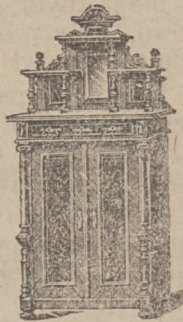
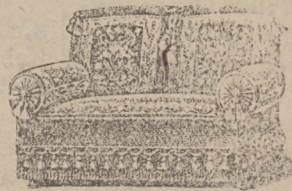
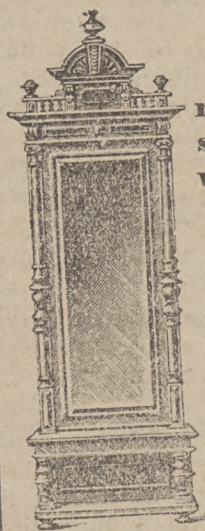
Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein U.-Pr.).

Meble

różnych gatunków. we własnym warsztacie wykonane, poleca we wielkim wyborze po najtańszych cenach

A. Kundt,

Olsztyn, ul. Górna.



Na życzenie dogodna odpłata.

Na rok 1908

nadeszły następujące kalendarze:

Skarb domowy	1,00 m.
„Maryański“	60 fen.
„Katolik“	50 fen.
Serca P. Jezusa	60 fen.
Wszelchświatowy	70 fen.
Mały Maryański	50 fen.
Święta rodzina	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	
Marien-Kalender	50 fen.

Nabyć je można w Ekspedycy „Gazety Olsztyńskiej“.

Dziewczyna

do drukarni może się zaraz zgłosić w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

L. Hirschfeld

poleca

maszyny do szycia system

Schwingschiff

cena 65 m.

3 letnia gwarancya.

Księgę sybylijską

ma za cztery marki na sprzedaż
Kaminski,
ulica Prosta 7.



na zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki, łańcuszki złote, srebrne i niklowe, biżuterję złotą i srebrną, instrumenta muzyczne, wyroby skórzane, stalowe, kuchenne, welocepedy, maszyny, zabawki, perfumy, przedmioty dewocyjne, narzędzia rzemieślnicze itd. itd.

Każdy rodak zdumieje, gdy mój cennik zobaczy i niskie ceny przeczyta

Proszę żądać mój polski cennik, zawierający 4000 ilustracji, w każdym darmo i franco wysłać

Adres: Hieronim Tilgner
Berlin O. Markenstr.

„Holbi“

dobra tabaka do palenia, funt 40 fen., Holbi nr. II. 60 fen., pół funta 30 fen. poleca

P. Hirschfeld, Olsztyn.

Poszukuje się od natychmiast mamki (amnę)

za wysoką płacą. Kto? powie eksped. „Gazety Olsztyńskiej“.